

staque que a colônia... me de ideais demo... icado pelo "Lud" na... tuguês e com letas... Sociedade União Ju... ndo em suas mesa... a colônia polones...

diário (não político... teira vereda. Uma... o. Se houver a pre... ção de colônia polo... s, mais distante fic...

m sectarismo parti... a própria expressi... todo. Há, pois, dir... egridade, no caso, d...

ses e seus descend... Ora, é da caracteri... ar contra estrutur... iência não tem lige... respeito à personá... a sua própria. O b... tico, os fatos. Não... iência. Sabe que o t... mento de seu cre... à coletividade e n...

polonesa ser atin... Dela se procura u... líticos.

o, após perder a s... prezado.

ntura, se posicio... srios, judeus ou...

salte-se aqui que... tido do governo... rações são vóltil...

ência a conjetur... á a colônia polon... r seu posicioname... estoante.

secretário da Socie... Kosciuszko.

dação.

1982.

ste humilde... u a vida po... novo título...

LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOLECZNO-KULTURALNY — ZALOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURTYBA — 12 października (outubro) — 1982 — Nr 3.797 — (40/82)

Kohl-kanclerzem RFN

Dnia 1 października br. na dwudziątej sesji Bundestagu w Niemczech Zachodnich upadł rząd kanclerza Helmuta Schmidta. Stano się on kierownikiem koalicji Chrześcijańskiej Demokracji z Partią Liberálną wskutek czego Schmidt nie osiągnął "votum confiance", mając mniejszość głosów w parlamencie. Podczas tej sesji okazało się, że Schmidt — pomimo przegranej — posiada wielką popularność w społeczeństwie niemieckim jako zrzeczny polityk i doskonały mówca.



HELMUT KOHL, został kanclerzem Niemiec Zachodnich dzięki koalicji Partii Chrześcijańskiej Demokracji — CDU i SPD — z odwołaniem Partii Liberalnej. Wotum nieufności używane w parlamencie (Bundestag) obalili rządy kanclerza Schmidta.

mane, równocześnie zaś wypełnienie zostaną wszelkie zobowiązania Niemiec wobec NATO. Kohl zapewnił także, że jego rząd poprze Stany Zjednoczone w ich polityce

odnoszącej się do limitacji broni strategicznych. Stosunki między RFN i NRD ulegną zaostrzeniu, jeśli NRD nie zmieni wymiany pieniężnej przy przekraczaniu swej granicy przez turystów z RFN. W polityce wewnętrznej Kohl zapowiedział odwrócenie ekonomii kraju i walkę z bezrobociem, kontrolę nad wydatkami rządowymi, podwyżkę podatków itp. Kohl jest najmłodszym kanclerzem w historii Niemiec Zachodnich. Liczy bowiem 42 lat. Otrzymał przydomek "czarnego olbrzyma" ze względu na swą wysokość — 1,93 m i czarne włosy. Jest praktykującym katolikiem, ojcem dwojga dorastających dzieci.

Wybór nowego kanclerza w RFN wywołał żywe zadowolenie w USA. Kohl bowiem uważany jest za oddanego sprzymierzeńca USA i NATO. Istnieje wprawdzie znak zapytania, jak się odnieśnie nowy rząd do budowy gazociągu sowieckiego. A choć nie przewiduje się zmiany stanowiska RFN w tym względzie, USA są gotowe złagodzić swe embargo pod warunkiem, że Zachód ograniczy swe kredyty i pomoc technologiczną w stosunku do Rosji. W Moskwie i Warszawie przyjęły ten wybór z duża dozą pesymizmu.

Szanse opozycji w wyborach

Liderzy partii opozycyjnych PMDB i PT komentują od jakiegoś czasu szanse opozycji, by zdobyć większość w przyszłej Federalnej Izbie Deputowanych. Nad tym tematem dyskutowali: Odacyr Klein, Fernando Lyra, Francisco Pinto i Freitas Nobre z PMDB oraz Ayrton Soares z PT. Doszli oni do konkluzji, że rządowa partia PDS może zdobyć co najmniej 220 deputowanych, podczas gdy liczba wszystkich deputowanych wynosi 479.

Zjednoczone zaś partie opozycyjne, jak PMDB, PT, PDT i PTB, mają nadzieję wybrać 259 deputowanych tj. osiągnąć większość w tej Izbie, a co za tym idzie — wybrać swego przewodniczącego. Byby to pierwszy wypadek w historii Federalnej Izby Deputowanych od roku 1965, kiedy to ówczesny prezydent Castelo Branco wyznał, że rządowa partia PDS wyznał na przewodniczącego tej Izby deputowanego Bilac Pinto.



NELSON MARCHEZAN, obecny przewodniczący Federalnej Izby Deputowanych, pomimo że należy do rządowej partii PDS, cieszy się szacunkiem i uznaniem partii opozycyjnych, dzięki wybitnym zaletom swego charakteru.

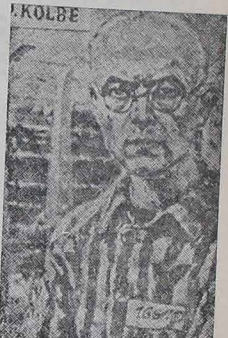
Po Bilac Pinto, stanowisko przewodniczącego w ramieniu partii rządowej zajmowali kolejno: José Bonifácio, Batista Ramos, Geraldo Freire, Pereira Lopes, Celso Borja, Flavio Marçilio — dwukrotnie, i ostatnio Nelson Marchezan. A chociaż ten ostatni cieszy się uznaniem i poważaniem wszystkich partii, partiom opozycyjnym wystarczy — po otrzymaniu dyplomów nowoobраниch deputowanych w lutym 1983 r. — przedyskutować wspólnie, kto ma być ich przewodniczącym w Federalnej Izbie Deputowanych.

Być kandydatem mogłoby być Mário Covas, lider dawnej partii PMDB, który za swa śmiała i energiczne wystąpienie w 1968 r. otrzymał kaselkę swego mandatu poselskiego. Warto tu przypomnieć, że każdy przewodniczący tej Izby zajmuje automatycznie trzecie miejsce w hierarchii państwowej, zgodnie z artykułem Konstytucji tj. może objąć rząd w państwie po prezydencie i wiceprezydencie, gdyby tego wymagały okoliczności, np. wyjazd za granicę szefa i wice szefa państwa.

Jak na razie — kalkulacje opozycji wydają się czystą hipotezą, lecz mogą się przenieść w realną rzeczywistość, ponieważ wynik wyborów listopadowych stoi pod wielkim zapytaniem.

Święty O. Maksymilian M. Kolbe

SW. MAKSYMILIAN O. KOLBE — jako heroicznym męczennik nazistowskiego obozu koncentracyjnego.



Dnia 10 października 1982 r. Ojciec św. Jan Paweł II, w uroczystym akcie, ogłosił całemu światu chrześcijaństwu kanonizację Błogosławionego O. Maksymiliana Kolbe OFM. W akcie tym uczestniczyli liczni biskupi i kapłani polscy, cała Polonia włościańska oraz tysiące pielgrzymów polskich z różnych krajów, nie licząc innych narodowości. Przypatrzmy się jeszcze raz heroicznym postaci nowego polskiego Świętego. — Więzień Nr 16.670.

I

Byli ubrani w łachmany i szaty królewskie, habity zakonne i zbroje rycerskie... Święci i błogosławieni, wyniesieni na ołtarze.

Ubiór Jego będzie najdziwniejszy, najtragiczniejszy, nie widziany dotąd na ołtarzach. Białoniebieski, brudny, wymięty, drelichowy pasak z czerwonymi trójkątami na piersi, którym winiędzie numer 16.670.

Święty Pański obozów koncentracyjnych, patron wszystkich, którzy w setkach, tysiącach więzieni cierpieli za winy niepopelnione; którzy gineli, jak Jan śmiercią męczeńską, i tych, którzy wyszli z wiecznym piętnem śmierci i koszmarnu w sercach.

Ojciec Maksymilian Kolbe już wszedł na ołtarze — jeszcze jako Błogosławiony — w pasiaku z owym piętnem śmierci i cierpienia na twarzy, nie do odróżnienia od milionów innych postaci, które znamy ze strasznych fotografii obozowych — wychudzonych, zszarzałych, zda się z innego świata, którego nieudzielnie granice przesłi.

II

W grozie i poniżeniu, w okrucieństwie i rozpaczny dni obozów koncentracyjnych, każdy zachował swój największy skarb: nadzieję przeżycia. Chronił go za wszelką cenę, nieraz za cenę niekiszności. Wobec widma okrutnej śmierci przyskaly niejednokrotnie hamulce moralne.

Ocalić swoją godność, ocalić to, co ludzkie — odruch współczucia dla bliźniego, serdeczne słowo, pociecha — przekraczało siły wielu spośród więzionych. Okrucieństwo rozdziło okrucieństwo. Tu nie zalażać się mógł tylko człowiek o silnym charakterze.

Kacetoicy często najpierw opowiadają o głodzie, potem dopiero o koszmarnym obozu. Opowiadają o kilkudekagramowych racach gliniastego chleba, o misce zupy z zielską bużnią nie obranych kartofli. A przecież i ów kawałek chleba był przedmiotem marzeń, skarbem pociekanianym cniecie, co do okruszyn.

Więzień nr 16.670, zgłodzony jak inni, potrafił oddać ten skarb bez żalu jak mniemał, bardziej głodnemu od siebie... Potrafił zachować nieco smutny uśmiech na zmęczonej, mądrej twarzy. Niósł słowa pociechy i nadziei. Wspierał otuchą i wspierał swą wadłą już siłą fizyczną upadających więzion w komandach roboczych. Był pogodny, był dobry... Tak mówią o Nim współwięźniowie, ci, co zdołali przeżyć.

III

Niewymierna wartość ma życie ludzkie, dar dany nam od Boga. To, co uczynił ojciec Kolbe, wydaje się nam, zwykłym ludziom, niepojęte. Możemy współczuć czyjejś śmierci, lecz gdyby zaśadano nam obcej — jakbyśmy zareagowali? Nie, lepij o sobie nie snuć rozważań tego typu. Instynkt życia, egoizm, strach... zresztą wszystko jedno, jak to nazwiemy...

Tak. To nie był zwykły człowiek — jego wymiar był nadludzki. To nie była uczciżka od koszmarnego życia. Ojciec Kolbe skazywał na to stokroć gorsze, powolne konanie, trwające całymi dniami, długimi godzinami.

To jest właśnie ta rzecz niezrozumiała dla nas — ów dar szczególny dany od Boga, znak Jego miłości — straszny dla nas, straszny i niepojęty — owo Jego skimienie, próśba, której poddał setki, tysiące męczenników, świętych i błogosławionych. Przeszli bez drgnienia najokrutniejsze tortury, największe poniżenia — z umienniem Najwyższego na ustach.

Nie dla chwały przechodził jednak swa Droga Krzyżowa — to miłość, miłość do Boga wiodła ich nieziemskie kroki i czyni, miłość wobec której my, zwykli ludzie, stajemy beznadnie. Ta miłość, którą przepojony był więzień nr 16.670, zrodziła jego dziwny, wspaniały czyn. Miłość Boga i miłość bliźniego, pojęte dosłownie, wspaniały czyn. Miłość Boga i miłość bliźniego, pojęte samego. W ovm gmęcie ojca Kolbego była zarazem pokora, jako spełnienie Bożego nakazu — było zarazem naśladowanie czynu Chrystusa: ofiarowanie życia w imię tej samej miłości...

Męczeńska śmierć ojca Kolbego była konsekwentnym potwierdzeniem całego Jego życia. Japonia, Cejlon, Hongkong — to kraje, gdzie niósł Słowo Boże, słowa wiary, słowa miłości. Niestrudzony w pracy misjonarskiej, zarliwy w modlitwie — śmierć dał potwierdzenie wielkich prawd, które głosił.

Umierał dni dziesięć w bunkrze — skazany na śmierć głodową. Którego z oprawców, może w jakimś gmęcie litości czy zmiękczeniu, usmiercił Go wreszcie zastrzykiem fenolu. Umierał bez słowa skargi. Prochy Jego zmieszane z milionami innych zalegają pola oświecimskie. Hitlerowcy, kaci greccy ich wzywały sumienia? Nie wiadomo. Czy doścignie ich tu kara? Czy po tamtej stronie? Nie nam sądzić.

Ich imiona skryje przestrzeń lat. Pozostanie pamięć imienia i czynów ojca Maksymiliana.

Jerzy Durnatt

Oszczędnościowa polityka Brazylii

Minister Skarbu — Ernane Galveas zapowiedział w tych dniach drastyczny program oszczędnościowy, by udrowić budżet państwa. Program ten przewiduje zamknięcie importu ponad 300 produktów zagranicznych, by ograniczyć saldo import-eksportu do 5 miliardów dolarów. Środek ten jest konieczny, by ograniczyć zależność Brazylii od kredytów zagranicznych, o które jest coraz trudniej.

Program oszczędnościowy opracowany został podczas długich zebrań w których wzięli udział doradcy Ministrów: Planowania, Skarbu, Banku Centralnego i Banku Brazylijskiego pod kierunkiem min. Ernane Galveas. Program taki był nakazem chwili wobec trudności z eksportem krajowym na rynki zagraniczne, jak również ze względu na spadek cen głównych produktów brazylijskich, jak np. cukier, soja, kawa itp.

Nadeszła chwila, oświadczył min. Galveas, by władze rządowe, przedsiębiorcy, robotnicy — jednym słowem wszystkie klasy społeczne złączyły się w wspólnym wysiłku i — poświęceniu, by stawić skutecznie czoło trudnej sytuacji ekonomicznej Kraju. Jeśli Brazylija wykaże w 1965 roku, że potrafi zwyciężyć z ciężkiej sytuacji ekonomicznej, i tym razem powinna tego dokonać.

Niemiała otuchą napełnia władze rządowe silna nadzieja, że międzynarodowa stopa procentowa ulegnie obniżce; że zwiększy się krajowy eksport dzięki pozyskaniu nowych rynków jak np. Nigerii, Algierii, Chile, Wenezueli, Urugwaju, Paragwaju, Argentynie, Ekwadorowi i Meksykowi; że cena arabskiej ropy naftowej utrzyma się na obecnym poziomie itp.

Min. Galveas zaprzeczył wiadomościom, jakoby Brazylija miała zmniejszyć import nafty i zaprowadzić racjonowanie tego produktu jak również jemu pochodnych. Jeszcze nie nadszedł na szczęście czas, by się uciekać do tych środków drastycznych.

- Ważne Wydarzenia -

- LA PAZ — Nowym prezydentem Boliwii obrany został Ernesto Siles Zuazo, który otrzymał w parlamencie 71,4 proc. głosów. Wiceprezydentem został Hugo Banzer Suarez — 19,8 proc. głosów. Jak wiadomo, wojsko postanowiło oddać cywilom władzę w kraju.
- WARSZAWA — Zanoś się na pogorszenie stosunków między spółkaniem z gen. Jaruzelskim, na znak protestu przeciw nowością jest aresztowanie Władysława Frasyniuka — jedynego z łech liderów Solidarności.
- BRASILIA — Władze rządowe nakazały wstrzymać aż do czasu eksportu cukru brazylijskiego ze względu na zbyt wysoki cen tego produktu na rynkach europejskich. Przyczyną jest wzrost produkcji buraków cukrowych w Europie.
- RIO — W najbliższym czasie ma powstać nowy koncern w Ameryce Południowej, pod nazwą PETROLATIN, do którego wejdą: Brazylija, Meksyk i Wenezuela. Siedzibą koncentracji będzie Panama, dzięki liberalnym przepisom celnym tego kraju.
- RIO — Dzienna produkcja krajowej ropy wynosi obecnie 108 tysięcy baryłek. Eksploatacja nafty obejmuje stany: Rio de Janeiro, Espírito Santo — 18.115, Rio Grande do Norte — 13.302 i Alagoas — 3.742 baryłek.
- RECIFE — Arcybiskup D. Helder Câmara przekazał nauczycielom, która otrzymał tytułem nagrody od młodzieży szkolnej, wioskię za swą działalność pokojową.
- WARSZAWA — Wojskowy trybunał w Warszawie skazał na dożecze z odpowiedzialności byłego ambasadora PRL w Waszyngtonie — Romualda Spisakowskiego na karę śmierci, oskarżonego o zdradę starożytną do odpowiedzialności stanowiska.
- SALVADOR — Ponad 50 tysięcy ludzi, nie licząc najwyższych rangowych i stanowych, wzięło udział w pogrzebie zmarłego tragicznie w katastrofie śmigłowca razem z 12 współpracownikami.
- PANAMA — Aktualny prezydent Panamy — Ricardo de la Guardia oświadczył ostatnio, że stosunki dyplomatyczne z Brazyliją zostaną przywrócone w najbliższym czasie.
- MADRYT — Władze hiszpańskie unicestwiły pucz przywódzony przez kilka pułkowników, którzy obawiali się nowożytności socjalistów do władzy w kraju w najbliższych dniach parlamentarnych. Liderzy niedoszłego puczu zostali aresztowani.

- LOURDES — Międzynarodowy Komitet Lekarzy uznał za uzdrowienie w Lourdes 18-letniej Delizia Cirolli chorującej na raka kości, której groziła amputacja prawej nogi. Delizia została cudownie uzdrowiona.
- BRASILIA — W kołach rządowych potwierdzają wiadomość, że z pierwszym listopada ogłoszone będzie nowe "Salário mínimo". W starych środkowych i południowych Kraju wyniesie ono Cr\$ 23.550,00 — 10 w północnych — Cr\$ 20.700,00.
- BUENOS AIRES — domagając się informacji o zaginionych. Wbrew oczekiwaniom — liczne oddziały policji nie weszły do akcji represyjnej.
- BRASILIA — Prezydent Gujany — Forbes Burnham był oficjalnym gościem Brazylii. Jego wizyta miała na celu uzyskanie pośrednictwa Brazylii w zatargu Gujany z Wenezuelą o terytorium Esequibo, stanowiące dwie trzecie obszaru Gujany.
- WASZYNGTON — Suksekrzetrz USA d/s obu Ameryk podał do wiadomości, że w Nicaragu znajduje się 2 tys. Kubanczyków, 70 doradców sowieckich i 13 palestyńskich, co stanowi poważną groźbę dla bezpieczeństwa Ameryki Łacińskiej.



PODŚLUGHANE...

"600-LECIE" W PORTO ALEGRE

Wielu z nas marzyło ostatnio o wyjeździe do Polski, o pielgrzymce do Częstochowy, by w roku jubileuszowym obrazu Jasnogórskiej Pani, móc się z nią spotkać osobiste. Ale, z różnych racji, większości z nas nie udało się zrealizować tych marzeń.

Nie znaczy to jednak, że 600-lecie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej nie przyniosło nam głębokich przeżyć. W kościele "Nossa Senhora de Monte Claro" w Porto Alegre, Jego duszpasterz ks. Leon Lisiewicz przygotował koloniję polską do uroczystości jubileuszowych poprzez nowenne Mszy św., w których wszystkie stany miały specjalnie zaakcentowany swój udział: dzieci od lat 0-6, dzieci z katechizacji, młodzież, rodziny, staruszki. Wszyscy, poprzez modlitwę i refleksję, starali się odkryć w Marii swój wzór i patrzeć na jej przedziwną rolę w życiu polskiego narodu, zrozumieć jej niezastąpioną obecność w każdym pojedynczym życiu. W dniu kończącym nowenne, Msze św. odprawił ks. Pralat P. Wastowski, który rano następnego dnia odlatywał do Polski, do Częstochowy. W bagażu podróжным miał chleb i wino — owoc pracy polskich rąk na brazylijskiej ziemi. Miał posłużyć mu on, jak powiedział, w odprawieniu Najświętszej Ofiary przed Ołtarzem Jasnogórskiej Pani i symbolizować naszą tam obecność. Dla podkreślenia łączności emigracji polskiej z dziejami 600-lecia obrazu Matki Boskiej w Jasnogórskim sanktuarium, odsłonięta została w kościele, na zakończenie odpustowej sumy, tablica pamiątkowa mówiąca o tym historycznym fakcie.

s. Ch. Nowak

GODY WESELENE W KURYTYBIE

24 września br. w kościele Santa Terezianna odbył się ślub in. Irenki Gieburowskiej, córki in. Tadeusza i Janiny Gieburowskiej (wnuczki przedwojennego konsula) z dr Antonim Hepp. Do ołtarza tonącego w powodzi kwiatów i świateł, wprowadził uroczyste ojciec uśmiechnięta, śliczną pannę młodą przy dźwiękach marsza weselnego, gdzie nowożeńcy przysięgli sobie w obliczu Boga, kapłana i świadków dożną miłość i wierność. Po ceremonii kościelnej goście zostali zaproszeni do Rotary Club. Doskonali bufet, wyborowe napoje, a nade wszystko wspaniały nastój, bukiety z tancami i śpiewami pozostawiła na długo w pamięci biesiadników. Jeszcze raz "Szczęść Boże młodej parze".

B. L.

DWIE ROCZNICE

Dnia 28 września obchodzili dwie Siostry Rodziny Maryi: Siostra Wacława — rocznicę swoich imienin zaś Siostra Oliwa — urodzin. W przeddzień pod wieczór, w ich pięknej kaplicy w Orleansie, ks. Franciszek Maszner CM. odprawił Mszę św. dziękczynną. W niej uczestniczyli miejscowe zakonnice i aspirantki. Nie pominięto też modłów eskapacyjnych i prób o dalsze łaski dla "anwersariantek". Pod koniec Mszy św. zaśpiewano: "Parabens pra' vocat". W rektoratu natomiast zaśpiewano tradycyjnie "Sto lat". Przy smacznej kolacji gwarzono na różne tematy. Cieszone się jak wypadają na dzień tych dwóch rocznic.

Następnego dnia, tj. w sam dzień imienin i urodzin, ks. Aleksy — Rektor Seminarium Archidiecezjalnego w Orleansie, przed południem, odprawił również Mszę św. dziękczynną. Potem pogratulował "anwersariantkom" i z nimi wypł kawe. Podziękował za miłe przyjęcie. Zycząc jeszcze raz wszystkiemu dobrego, pożegnał się z zakonniami.

Przy obiedzie uczestniczyli goście specjalnie zaproszeni: ks. Wincenty Keller — proboszcz, ks. Franciszek Maszner, dwie Siostry Rodziny Maryi z domu centralnego w Kurytybie — Siostra Alfreda i Siostra Marylda, Siostry z Seminarium Archidiecezjalnego w Orleansie. Nado było obecne wszystkie Siostry miejscowe z aspirantkami. Posilaliśmy się smaczny potrawami. Też rozmawiano na różne tematy. Pod koniec obiadu podziękowaliśmy za gościnne przyjęcie i ponowiliśmy nasze serdeczne życzenia.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

MYSŁĘC NIE ZASKODZIŁ

W czasach obecnych dość często mówi się i pisze o szczęściu chociaż ono wyróżnia się z rak tych ludzi, którzy nie chcą patrzeć zdrowym okiem na świat. A przecież różne wydarzenia, niewygody i cierpienia przynoszą zwykłe w ostatniej analizie pokój i radość ludziom dobrej woli. Nie rozszalań się wyciągając z tych samych wydarzeń — smutek, dezesperację.

Pisze Narciso Iraia, że kto osiągnął tysiąc, wzdycha i pragnie natychmiast posiadać dziesięć tysięcy. Dlaczego? Bo satysfakcja, była tylko powierzchowna i pozostała w duszy jakąś próżnią bezdenną.

Fyta dalej wspomniany autor: Czy potrafisz być szczęśliwym w przeszłości? A w przyszłości? Tylko teraźniejszość, chwilla obecna, — to jedyny moment, który jest "w naszych rekach" i możemy nim dysponować i stać się rzeczywście szczęśliwymi, uszlachetniając nasze życie i czyniąc go bardziej aktywnym.

Majątność, wysokie stanowiska, władza — to jeszcze nie szczęście, tylko, jak gdyby — u człowieka rozumnego — szeszebel w drabinie, po której powinien się wspiąć w górę, do prawdziwego szczęścia, używając dobrej szeszebla, nie tylko dla siebie (egoistycznie), lecz także dla dobra społecznego.

Jan Wzorek

POGLEBIANIE NEDZY

W polonijnym miesięczniku wychodzącym w Londynie — Orzeł Biały (wrzesień — nr 1364) znajdujemy ciekawy artykuł p. dr. Lechosława Gawlikowskiego pt. "Pogłębienie niedzy. Przyczacmy z niego konoczyć: niedza jest "w naszych rekach" i możemy nim dysponować i stać się rzeczywście szczęśliwymi, uszlachetniając nasze życie i czyniąc go bardziej aktywnym.

Majątność, wysokie stanowiska, władza — to jeszcze nie szczęście, tylko, jak gdyby — u człowieka rozumnego — szeszebel w drabinie, po której powinien się wspiąć w górę, do prawdziwego szczęścia, używając dobrej szeszebla, nie tylko dla siebie (egoistycznie), lecz także dla dobra społecznego.

Jan Wzorek

W polonijnym miesięczniku wychodzącym w Londynie — Orzeł Biały (wrzesień — nr 1364) znajdujemy ciekawy artykuł p. dr. Lechosława Gawlikowskiego pt. "Pogłębienie niedzy. Przyczacmy z niego konoczyć: niedza jest "w naszych rekach" i możemy nim dysponować i stać się rzeczywście szczęśliwymi, uszlachetniając nasze życie i czyniąc go bardziej aktywnym.

Majątność, wysokie stanowiska, władza — to jeszcze nie szczęście, tylko, jak gdyby — u człowieka rozumnego — szeszebel w drabinie, po której powinien się wspiąć w górę, do prawdziwego szczęścia, używając dobrej szeszebla, nie tylko dla siebie (egoistycznie), lecz także dla dobra społecznego.

Jan Wzorek

70 lat Powołania J. E. Ks. Biskupa Ignacego Krause

W zacisznym Seminarium Ksiej Misjonarzy, przebywając od kilku dobrych lat J. Eksceleńca Ksiądz Biskup Shuntehu, Ignacy Krause, dożywając wieczoru życia. Po latach pracy w Brazylii a potem jako Prefekt Apostolski i Biskup Shuntehu w Chinach. Po przewrocie komunistycznym i po przebyciu w więzieniu chińskim, przybył do USA.

W 1953 roku wzywował, naonczas, naszą wiceprovincję. A potem został Administratorem Diecezji Joinville do nominacji nowego Biskupa, D. Gregorio Warmeling. Na prośbę Stolicy świętej, kiedy był Ks. Biskup, Administratorem Apostolskim w Foz do Iguaçu, zorganizował dwie nowe diecezje w Toledo i Campon Mourão. Przez pewien czas pracował Ks. Biskup Krause, jako Sufragan kurytybski, obejmując, z gorliwością św. Pawła, parafie w Interlorze. Potem usunął się Ks. Biskup, w czasie Seminarium w Araukarii, gdzie jeszcze przez kilka lat pracował, pełen gorliwości, w jednej z kaplic, jak prosty kapłan.

Dziś, gdy już przekroczył 80 lat, poświęca czas, jeno na modlitwę i czytanie. Swą postawą duchową, swym przykładem świeci całej Provincji. Stąd nie tylko Księża ze Seminarium otaczają Go synow-

ską opieką, nie tylko biskupi odwiedzają, ale sam Nunjusz, Carmine Rocco, ilekroć był w Kurytybie, wpadał do Araukarii, by odwiedzić Ks. Biskupa Krause. A my kapłani, też nie pomijamy okazji, by złożyć wizytę, nazwemu Patriarsze.

W tych dniach 19 października br. przypada 70 lat powołania J. E. Ks. Biskupa Krause. Dlatego ślemy najserdeczniejsze życzenia od całej Provincji i podziękowanie za wzniosły przykład, jak służąc Bogu w szrankach Zgromadzenia. W dniu tym łącząc się będziemy z Jego Eksceleńcją, w dziękczynnej modlitwie.

W tych dniach 19 października br. przypada 70 lat powołania J. E. Ks. Biskupa Krause. Dlatego ślemy najserdeczniejsze życzenia od całej Provincji i podziękowanie za wzniosły przykład, jak służąc Bogu w szrankach Zgromadzenia. W dniu tym łącząc się będziemy z Jego Eksceleńcją, w dziękczynnej modlitwie.



Kronika São Paulo

Dnia 5 lipca br. w kościele Nossa Senhora Auxiliadora odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji Jasnogórskiego Roku Jubileuszowego.

Punktualnie o godz. 4 p.p. przez nawy kościoła prześladowała procesja, na przedzie której ukazał się sztandar, za sztandarem grupa dzieci w pięknych krakowskich strojach a następnie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej niesiony przez chórzystki, ubrane w stroje ludowe. Za obrazem szły z kwiatami, delegacje wszystkich dzielnic São Paulo.

Nasz Chór zaintonował piękną pieśń, którą śpiewali wszyscy parafianie:

"Zdrowaś Maryjo, Boga Rodzico
Blagamy Ciebie, Święta Dziewico
Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja
Módl się za nami, Zdrowaś Maryjo..."

Fochód zatrzymał się przed ołtarzem, gdzie na przygotowanym podium ustawiono obraz Matki Boskiej.

Mszę św. poprowadził krótkie schowisko, opracowane przez ks. Stanisława Łobazę pt. "600 lat przebywa wśród nas" — historia Obrazu Jasnogórskiego w przeżyciach, przepłałanym w śpiewem Naszego Chóru.

Na ekranie ustawionym z boku ołtarza ukazał się mały drewniany kościółek, który Władysław Opolczyk, w 1932 r., za zgodą biskupa krakowskiego, przekazał uroczystym aktem zakonnikom Paulinom, przybyłym z Węgier.

Tak został założony pierwszy klasztor Paulinów w Polsce. Podczas fundacji klasztoru ksiądz Wł. Opolczyk podarował Paulinom starożytny obraz Bogurodzicy, który zakonnicy przyjęli jako świętą relikwie.

W czasie gdy zebrani w kościele podziwiali starożytne malowidło Nasz Chór odśpiewał piękną, stoporską pieśń "Bogurodzica".

W kolejnych przeżyciach ukazał się klasztor a następnie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Głos komentatora przypominał starą opowieść, która głosi, że obraz ten został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na białe stoło, przy którym Najświętsza Panna modliła się i zasiadała do posittków.

W XIV w. Paulini wybudowali murywaną gotycką kaplicę, w której umieścili Cudowny Obraz. Odtąd rozpoczynają się pielgrzymki z całego kraju i zagranicy do Sanktuarium Częstochowskiego.

W roku 1430 klasztor został napađnięty a święty wizerunek obdarty z drogocennych ozdób. Obraz został rozbity na części a oblicze Maryi pocięte mieczem. Smutne to wydarzenie również można było obserwować na ekranie. Nasz Chór akompaniował śpiewem:

"Jest żałokę na tej ziemi,
Gdzie powracają każdy chce,
Gdzie króluję jej oblicze,
Na nim ciele rysy dwie..."

Odnową zniszczonego obrazu zajął się sam Władysław Jagiełło.

Zgromadzeni wierni w kościele mieli sposobność zaznajomić się z dalszym historię Cudownego Obrazu oraz przypomnieć sobie naszą historię poprzez pielgrzymki królów polskich: Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego, Zygmunta III Wazę, Stefana Batorego.

Po napađzie Szwedów (1655) i dzielnej obronie klasztoru przez przeora Augustyna Kordeckiego następuje akt słuów Jana Kazimierza w 1656 r. W trzysta lat później, Prymas Polski, Stefan Wyszyński ponawia słuby i pisze nową tekst Jasnogórskich słuów Narodu.

3 maja 1966 r. z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski, Prymas Stefan Wyszyński, w imieniu Papieża Pawła VI, wkłada na skronie Dieciątka i Matki Cudownego Obrazu, korony milenijne. Jest to uroczysty "Akt Oddania Polski" — w niewolę miłości Maryi.

Dokument ten, zamknięty w srebrnej kasetce, został umieszczony na ołtarzu, poniżej Cudownego Obrazu.

Barzdu udane i oryginalne schowisko zostało zakończono Apellem Jasnogórskim:

"Maryjo, Królów Polski, Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać..."

Mszę św. odprawił ks. Władysław Klinicki, specjalnie zaproszony na tę uroczystość przez ks. proboszcza Łobazę.

Po zakończeniu Mszy św. zebrani skierowali się do sali teatralnej, gdzie zespół "Wiosna" przygotował miłą niespodziankę w formie przeżycy, ukazujących Papieża Jana Pawła II.

W drugiej części programu muzyczno-tanecznej, chór "Wiosny", pod kierownictwem p. Marysi Gołębskiej i przy doskonałym akompaniamentie pianina odśpiewał z werwą wesolą piosenkę: "Pije Kuba do Jakuba...". Z kole p. Amelia Bak odśpiewała solo: "Jak pięknie jest życie...". Romantyczna i melodyjna piosenka oraz silny i ładny głos śpiewaczki przypadli do serc liczonej publiczności, która rzęziłymi oklaskami wyraziła swoje uznanie.

Na zakończenie programu chór "Wiosna" odśpiewał wiązankę pieśni ludowych, przepłałaną tańcem.

KRZYSZTOF PRAWDZIC Wrażenia z podróży do Brazylii

Zastaliśmy pana Jacka w trakcie codziennych ćwiczeń fizycznych, dzięki którym, pomimo przekroczenia siedemdziesiątki, trzyma się świetnie. Z miejsca zaprosił nas na drinka, przyrządzonego w swym niewielkim, ale luksusowo urządzonej mieszkanie, po czym udał się wraz z nami na pobliską plażę Ipanema, poradziliśmy nam wprzódy, byśmy nasze ubrania wraz z cennymi przedmiotami pozostawili w jego mieszkaniu. Nawet i na plaży grasują złodzieje!

Cudowne, słynne na cały świat plaże w Rio! Najbardziej wśród nich znana Copacabana, a dalej — Ipanema, Leblon, Gávea, Urca, Flamengo — nazwy dźwięczne jak gdyby w tańcu diabolicznej samby. Tak, jak w całej Brazylii, również i te plaże są bezpłatne, dostępne dla wszystkich. I oto znalazliśmy się na jednej z nich, Ipanemie, która łącznie z jej zachodnim przedłużeniem — plażą Leblon — jest obecnie bardziej ekskluzywną i modną niż słynna sąsiadująca z nią od pół-wschodu plaża Copacabana. Nie widać dawnego — rozmieszczone wzdłuż jej brzozy gigantyczne fasady białych i lukusowych hoteli i innych budynków nie ustępując podobnym, wzniesionym wzniesień nad plażą Copacabana w dzielnicy starej i bardziej skromnej. Prócz tego plaża Ipanema sąsiaduje bezpośrednio z plażą oceanem, bardziej otwartym niż przy położonej bliżej zatoki Guanabara plaży Copacabana.

Jakaż to była rozkosza zanurzyć się po raz pierwszy w ogólnie w falach nie zatoki, lecz pełnego oceanu! Olbrzymie białe i nogi fale wprost poniewierają człowieka. Emocje niesamowite. Nawet bardziej wprawni zwolennicy surfingu, którzy tu pełno, nie mogli ustać na swych deskach. No a potem cudownie, do łeb far niente podczas opalania się w gorącym brazylijskim słońcu na białym piasku plaży.

Aż dziw brał, że przy tak wspaniałej pogodzie na plaży było stosunkowo mało ludzi. Czyżby naprawdę Brazylijczycy wystraszyli się, że koniec kwietnia to dla nich już północ jesieni? A przecież w tym czasie temperatury maksymalne w Rio stale przekraczały 30°C. W ogóle Rio charakteryzuje się wyjątkowo ciepłym klimatem przez cały rok.

Srednia wietelotna temperatura najcieplejszego miesiąca — lutego — wynosi 26,1°C, średnia z dobowych maksimum — 30,3°C, a minimum 23,0°C. Analogiczne wartości dotyczące miesiąca najchłodniejszego — lipca — wynoszą odpowiednio: 20,8°C, 25,0°C i 18,0°C. W jesiennych zaś miesiącach wietelotna dla kwietnia odpowiednio: 23,9°C, 27,0°C i 21,0°C, dla maja odpowiednio: 22,8°C, 26,0°C i 19,0°C. Wilgotność powietrza (średnio 70 procent) nie jest już wówczas tak uciążliwa jak kiedyś w mieszkaniu Rio, przy panujących wówczas upałach zwłaszcza w centralnych, mało przewiewnych dzielnicach miasta, odczuwają w dużym stopniu duszność.

Już w południe naszą beztroską siostrę przerwał śpiewający się jak zwykle Olo.

Spotkanie odbyło się w miłej, serdecznej atmosferze. Podczas obiadu — bardzo smacznego i obfitego, pomimo że w kadencyjnej stołówce, wypytaliśmy nas szczegółowo (w języku francuskim) na temat aktualnej roli związków zawodowych w Polsce. Równocześnie uzyskaliśmy ciekawe informacje o czasie prowadzonego przez nich dziennika "O Globo". Jest to jeden z najpoważniejszych wydawanych w Rio dzienników brazylijskich, objętości ponad 30 stron i w nakładzie 477 egzemplarzy dziennie.

MSZA ŚW. w Parku Jana Pawła II — dnia 24 października br., o godz. 11, z okazji 3 rocznicy objęcia przez Nę Stolicy Piotrowej.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, ceki, Ordery de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać do: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Cx. P. 988 - Curitiba - Paraná.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PARANÁ)
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DE MISSAŐ DE EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA

Expedito: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba.

Livro "B" N.º 126 de 8-12-1964
Averbado sob n.º 63.000.000
22-8-1962.

Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial, em Curitiba, em 12-07-24 de 29-4-1964.

Redatores:
Pe. Josê Zajac
Pe. Jorge Morkis

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernacki, CM; Pe. Ladislav Seryszak, CM; Pe. Wencelin Swierczek, CM; Pe. Bronisław Polak, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Polak, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Jesmanowicz; Sr. Mikolaj Kisielewski; Sr. Ignacy Jesmanowicz; V. J. Szankowski; Sr. Sława Stępiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Francisco Muck; Sr. Guido R. Muck; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Wzorek; Sr. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz. Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 17,00
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1982

Pocztą zwykłą: Cx. P. 988 - Curitiba - Paraná - Brasil

W Brazylii — za rok 1982 — 175 zł
W krajach północno i połudn-amerykańskich — 200 zł
W Europie, Azji i Oceanii — 250 zł
Cena egzemplarza — 15 zł



Z dziejów wychodźstwa i osadnictwa polskiego w Brazylii

SKZIC HISTORYCZNY

Około 1870 roku przybywa też grupa Polaków spod Gdańska do Santa Leopoldina w stanie Espírito Santo...

Rozą tym, rzecz prosta, w Rio de Janeiro i São Paulo pojawiają się też Polacy. Są to już coraz liczniejsze jednostki...

"GORĄCZKA BRAZYLIJSKA" — DRUGI OKRES KOLONIZACYJNY POZA REWOLUCJĄ FEDERALISTYCZNĄ DO ROKU 1895. — OSADNICTWO ZAJMUJE DORZECZE IGUAÇU

Nadchodzi pamiętny rok 1890. Rok słynnej "gorączki brazylijskiej". Nadchodzi lata, które niejedno już opisywało...

Rząd brazylijski, który przez swych agentów żywiłowy ruch wywołał, a później, niestety, nie mógł go opanovać...

Okres ten, który dał Brazylii z górą 60.000 Polaków, który w naszym ruchu kolonizacyjnym największe ma znaczenie...

W Paranie powstają wtedy dwie Komisje Kolonizacyjne. Jedna w dolinie rzeki Iguaçu w obwodzie Palmeira...

W tym okresie około 1892 roku i później utworzono w okolicy Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Porto União da Vitória 320 dusz na kolonii General Carlos...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym okresie osadzone w obwodzie Palmeira, druga w obwodzie Rio Negro w obwodzie Palmeira powstają wtedy...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

W tym samym czasie na terenach rządowych osadzone w obwodzie Ponta Grossa kolonie: Euridice — 23 kolonistów...

W ten okres dał Santa Catarina dwie największe kolonie osadnicze, jak to zaznaczaliśmy, później przyłączoną Luce...

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

POLSCY UCZENI WYBRALI WOLNOŚĆ UCIECZKA HELIKOPTEREM NA SPITSBERGEN

Dwaj polscy uczeni uciekli z naukowej bazy na Wyspach Spitsbergen. Udało im się to mimo wysiłków sowieckiego helikoptera, od którego uratowała ich szybka akcja norweskiego zarządcy Wysp.

Dwóch uczonych pracujących na stacji badawczej w miejscowości Hornsund na norweskich wyspach Spitsbergen, poprosiło o azyl. 10 sierpnia przeszli radiową wiadomość do norweskiego zarządcy Wysp znajdującego się w oddalonej o 100 mil na północ stolicy, że pragną prosić o azyl.

Dyplomatacje srodła w Oslo twierdzą, że helikopter przeszedł przez dwóch uciekinierów, na skutek czego jeden powrócił z rąk do bazy, a drugi uciekł w górę i wrócił dopiero następnego dnia.

(„Dziennik Polski“)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa Świata w siatkówce męskiej rozpoczęły się w Argentynie z udziałem: Brazylii, Rosji, Japonii, Chin, Australii, Włoch, USA, Kuby, Chile, Bułgarii, Polski, Kanady, Francji, Rumunii, Finlandii itp.

Telê Santana podał się do dymisji jako trener reprezentacji brazylijskiej. W styczniu przyszłego roku Telê obejmie stanowisko trenera najlepszej drużyny Arabii Saudyjskiej.

Towarzystwi mecz między Cosmos i Flamengo rozegrany ostatnio w Nowym Jorku, podczas którego Carlos Alberto — dawny reprezentacyjny obrońca Brazylii, poznał się z futbolem, zakończył się wynikiem remisowym 3x3.

W Pucharze Europy trzy drużyny zapewniły sobie udział w dalszych rozgrywkach, mianowicie: Aston Vila, Rapid z Wiednia i Juventus z Włoch. Dotąd dwie drużyny polskie osiągnęły niekiedy wyniki w Pucharze UEFA: Śląsk Wrocław - Dynamo z Moskwy 2x2, oraz Stal Mielec - SC Lokeren 1x1.

Sportowe Władze Kolumbii zrezygnowały ze zorganizowania futbolowych mistrzostw świata w 1986 roku ze względu na wielkie wydatki oraz na decyzję władz rządowych, że nie będą mogły wziąć te koszty na swe barki z powodu ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju.

Kierownictwo Klubu Flamengo zamierza jak najprędzej odnowić kontrakt ze światowym napastnikiem Zico, by zapewnić sobie jego udział aż do 1986 roku. Na pewno kontrakt nowy wyniesie wielomilionową sumę kruczejrów.

Wielką niespodzianką we włoskiej lidze jest klub Sampdoria, który powrócił w bieżącym roku do I ligi. W trzech meczach jakie klub ten dotąd rozegrał osiągnął 3 zwycięstwa i to nad takimi rywalami jak Juventus, Internacionale i Roma.

Rozgrywki o Puchar Brazylii rozpoczyna się w drugiej połowie stycznia przyszłego roku. Weźmie w nich udział 40 najlepszych drużyn z całej Brazylii. Mecze tego Pucharu zakończą się z końcem maja, ponieważ w czerwcu jedenastka Brazylii uda się w tournée po Europie.

W Polskiej ekstraklasie zanotowano następujące wyniki: Śląsk - Szombierki 0x0, Pogoń - GKS Katowice 1x0, Lech - Zagłębie 2x2, Gwardia - ŁKS 1x1, Wisła - Cracovia 0x0, Górnik - Ruch 2x1, Legia - Widzew 4x2. Na czele tabeli znajduje się Śląsk, zaś na ostatnim miejscu — Wisła.

Wielki sukces odnieśli polscy zapaśnicy w mistrzostwach świata, w stylu klasycznym, zdobywając 3 medale złote, 1 srebrny i 1 brązowy. Złote medale zdobyli: Piotr Michalik (waga 57 kg), Ryszard Świerad — waga 62 kg i Roman Wrocławski — waga 100 kg.

W mistrzostwach świata w akrobatyce sportowej rozegranych w Wembley, w Londynie, świetnie spisali się polscy akrobaci. Zdobyli oni wywalczyć pięć medali: 1 złoty, 1 srebrny i 3 brązowe.

KOSZT WOJNY W LIBANIE DLA IZRAELA

Minister skarbu Izraela, Asidor, już oszacował kosztami działań wojennych Izraela na dwa do trzech mld. dol., ale opierając się na innych szacunkach, można stwierdzić, że koszt wojny w Libanie już wyniósł ok. 4 mld. dol.

Rząd Izraela szuka różnych źródeł kredytu, a raczej pomocy po świecie, bez której musiałby dalej zwiększać dawkę inflacji, która wynosi 120 do 140 proc. rocznie.

Pan Asidor szuka pomocy u diaspyry żydowskiej, oraz wypuszcza jeszcze jedną pożyczkę wewnętrzną na sumę 100 mln dol. W Nowym Jorku Żydzi amerykańscy mają nadzieję, że nowa zbiórka na Izrael z okazji wojny w Libanie da 300 mln dol.

W Anglii zmarł nagle znany z okresu "bitwy o Anglię" brytyjski pilot Douglas Bader. Nazywano go "człowiekiem o aluminiowych nogach". Mając 21 lat, jako pilot oblatywałc uległ katastrofie, w następstwie której amputowano mu obydwie nogi.

W 1940 r. w czasie "bitwy o Anglię", gdy brytyjskie lotnictwo cierpiało na brak doświadczonych pilotów, przyjęto m. in. ofertę Badera. Został dowódcą eskadry, osobiście zestrzelił 22 niemieckie samoloty. W 1976 r. otrzymał z rąk królowej tytuł szlachecki.

ZMARŁ D. BADER — BEZNOGI BOHATER "BITWY O ANGLIĘ"

W 1940 r. w czasie "bitwy o Anglię", gdy brytyjskie lotnictwo cierpiało na brak doświadczonych pilotów, przyjęto m. in. ofertę Badera. Został dowódcą eskadry, osobiście zestrzelił 22 niemieckie samoloty.

SZCZĘŚLIWE PRZYPADKI

W nauce wiele jest przykładów na to, że szukając odpowiedzi na jakieś pytanie człowiek przez przypadek znajduje rozwiązanie zupełnie innego problemu — niereakdo o większej doniosłości.

Grecki uczoney, Archimedes, sfrustrowany nieumiejętnością stwierdzenia, bez zniszczenia obiektu, czy przyniesiona mu korona jest zrobiona ze złota czy też z bezwartościowego stopu postanowił zafundować sobie godzinę relaksu w publicznej łaźni.

Niemiecki fizyk W.C. Roentgen prowadził doświadczenia z promieniami katodowymi — doświadczenia takie prowadziło pod koniec ubiegłego wieku wielu fizyków.

Tak dzieje się bez przerwy. Ponieważ odkrycia wielkiej wagi są z reguły czymś nieoczekiwanym (gdyby ich oczekiwano, byłoby zbyt banalne, aby mogły się okazać przypadkiem).

KOBIETY W EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTIE GOSPODARCZEJ

Według dokumentu opublikowanego przez Urząd Statystyczny EWG (EUROSTAT) w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej żyje 138 milionów kobiet. Pod tytułem "Warunki ekonomiczne i społeczne kobiet w EWG" dokument ten na przeszło 300 stronach publikuje liczne dane na temat kobiet w Europie, ich zajęć, wykształcenia itd.

Ograniczmy się do podania trzech ciekawostek: wiek zamężności, ilość kobiet pracujących i środek lokomocji używany w celu dotarcia do pracy.

W wszystkich krajach Wspólnoty, za wyjątkiem Danii, dziewczęta wychodzą za mąż coraz wcześniej. Średnio w wieku 22 lat i kilka miesięcy podczas gdy w 1960 roku czekały do 23, 24 a nawet 25 lat. Jedynie Dunki wychodzą za mąż w wieku 24 lat wobec 22,9 w 1960 roku.

Ograniczmy się do podania trzech ciekawostek: wiek zamężności, ilość kobiet pracujących i środek lokomocji używany w celu dotarcia do pracy.

W targach bierze udział 13 państw socjalistycznych, w tym wszystkie kraje RWPG. Świat kapitalistyczny reprezentowany jest przez wiele średnich i wielkich koncernów z 21 rozwiniętych państw tej strefy oraz Berlina Zachodniego.

W targach bierze udział 26 polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Ich ekspozycja zajmuje 2.200 m kw. tj. o 200 mniej niż w ub. roku.

OTWARTO JESIENNE TARGI LIPSKIE

6 tys. wystawców z ok. 50 krajów, zainaugurowało działalność na otwartych 5 września w Lipsku jesiennych targach 1982. Z ofertą handlową ich uczestników zapoznali się członkowie najwyższych władz politycznych i państwowych NRD z Erichem Honeckerem, Willym Stophem i Horstem Siadlermanem.

W targach bierze udział 13 państw socjalistycznych, w tym wszystkie kraje RWPG. Świat kapitalistyczny reprezentowany jest przez wiele średnich i wielkich koncernów z 21 rozwiniętych państw tej strefy oraz Berlina Zachodniego.

W targach bierze udział 26 polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Ich ekspozycja zajmuje 2.200 m kw. tj. o 200 mniej niż w ub. roku.

Paczki DO POLSKI

ZLECENIA DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA!
EKSPRESOWE PACZKI ŻYWNOSCIOWE,
dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42 - 10º andar - Conjunto 109
Telefones: 36-3865 - 34-2349
CEP 01000 - SAO PAULO
Caixa Postal, 3950

ROK 1982

BOLESŁAW PRUS

Grzechy dzieciństwa

(NOWELA)

— Ja bym ci takiej przykrości nigdy w życiu nie zrobiła. Wiem teraz, jakis ty stały! Pierwszego dnia skoczyłeś w wodę, ażeby mi lili narwać, a już wczoraj nie chciałeś mi nawet pozwolić, żebym trochę pobawiła się z ptaszkiem. Wiem już wszystko. O! Zaden inny chłopiec nie postąpiłby ze mną w taki sposób.

A kiedy po wszelkich możliwych wyjaśnieniach prosiłem ją w końcu, ażeby się choć nie gniewała, odparła:

— Czy ja się gniewam?... Ty najlepiej wiesz, że się na ciebie nie gniewam. Mnie tylko było przykro. Ale jak mi było przykro, tego sobie nikt nie wypłazi. Niech ci powie Zosia, jak mi było przykro.

Wtedy Zosia, z uroczystą miną, wytłumaczyła mi, że Loni było bardzo, ale to bardzo przykro.

— Zresztą niech ci powie sama Lonia, jak jej było przykro — zakończyła moja kochana siostrzyca.

Odysaliśmy od Annasza do Kajfasza po bliższe określenie stopnia owej przykrości, zupełnie straciłem głowę.

Staliśmy się maszyną, z którą panienki robiły, co im się tylko podobało, bo lada cieni samodzielnosci z mojej strony wyrządzał przykrość albo Loni, albo Zosi, którą obie panie odczuwały do spółki.

Gdyby biedny Józio wstał z grobu, nie poznałby mnie w tym cichym, posłusznym, zahakującym kawalerze, który wiecznie po coś chodził, coś nosił, czegoś szukał, o czymś nie wiedział, na czymś nie miał się co kilka minut był strofowany. A gdyby to widzieli moi koledzy!...

Pewnego dnia panna Klementyna była bardziej zajęta niż zwykle. Pisarz bowiem miał jakiś dozór przy stajniach, o kilkanaście kroków od ulubionej altanki. Korzystając z tego wymknęliśmy się we troje za park, do tych krzaków, gdzie rosły jeżyny.

Strach, ile ich tam było! Co krok kępa, a na każdej gąszcz jeżyn czarnych i wielkich jak śliwki. Z początku zbieraliśmy je razem, zamieniając między sobą wykrzykniki podziwu i zadowolenia. Wkrótce jednak zamikaliśmy i rozeszliśmy się każde w swoją stronę. Nie wiem, jak tam dziewczęta, ale ja, utopawszy wśród najgęstszych kęp, zapomniałem o świecie. Co to były za jeżyny!... Dziś nie ma na świecie takich ananasów.

Zmęczony stanem — usiadłem, zmęczony siedzeniem — położyłem się na krzakach jak na sprężynowym fotelu. Było tu tak ciepło, tak miękko i różnie, że nie wiem, skąd pomyślałem, iż właśnie tak musiało być Adamowi w raju. Boże! Boże! Lądziwego ja nie byłem Adamem? Do dziś dnia na przelężnym drzewie rosłyby jabłka, bo lada zerwania ich nie chciałoby mi się nawet ręki podnieść nad głowę.

Roziągając się jak wąż pod ciepłym słońcem między gęstych krzakach, czułem nieopisane szczęście głównie z tego powodu, że mogłem zupełnie nie myśleć. Czasem przewracałem się na wznak, gwałtownie reszta ciała. Poruszane wiatrem liście głaszały mi nie po twarzy, a ja patrzyłem w ogromne niebo i z niezgłębionym zadowoleniem wyobrażałem sobie, że mnie — wcale nie ma. Lonia, Zosia, jak obiad, wreszcie szkoła i pan inspektor wydawały mi się snem, który niegdyś był, ale już przeminął w niebie wciąż zapewne doświadczają tych uczuć. Jak to szczęśliwy!

W końcu już mi się i jażym odechciało. Czując, jak łagodnie unoszą mnie krzaki, widziałem jakby chmurkę, z wolna sunącą się po błękitnie, słyszalnym szeleście każdego liścia, ale sam nic nie myślałem.

Nagle coś szarpnęło mnie. Zerwałem się na równe nogi nie pojmując, co się dzieje. Przez mgiełkę było cicho jak i pierwszej, lecz w tej chwili usłyszałem płacz i krzyk Loni:

— Zosiu!... Panno Klementyno!... na po-

wołanie! Jest coś strasznego w krzyku dziecka: "Na pomoc! Na pomoc!" Przemknęły mi przez głowę wyrazy: zmiłuj, szarpnęła, odepchnęła, nie!... ona mocowała się z mną, była się ze mną jak żywy potwór, a tymczasem Lonia wołała: "Na pomoc!... Boże, mój Boże!" — a ja rozumiałem tylko jedną rzecz, jasną jak słońce, że tu muszę dać pomoc albo sam zginąć. Zmęczony, podrapany, a najbardziej — przerażony, przedarłem się w końcu do tego miejsca, gdzie siedział płacz Loni.

— Loni!... na krzaku drząc i załamując ręce.

— Loni!... co tobie?... — zawołałem do niej w tych osad kuli.

— Osa!... osa! — powtórzyłem rzucając się ku

— Ukaśiła cię?

— Jeszcze nie, ale...

— Węc cóż?

— Chodzi po mnie...

— Gdzie?

Z oczu jej płynęły łzy. Była bardzo zawstydzona, ale strach przemógł.

— Wlazła mi w pończoszkę... O, Boże... Boże,

(c. d. n.)

- POLONIA ZAGRANICZNA -

RFN:

WSPANIAŁY PREZENT URODZINOWY

W celu uczczenia 65 urodzin profesora medycyny, naukowej, dyrektora Kliniki w Heidelbergu (RFN) oraz prezydenta Międzynarodowego Towarzystwa do zwalczania miążdzyca — dra Gottharda Schettlera — firma ICI-Pharma i Rhein-Pharma zorganizowały akcję pn. "Pomoc prof. Schettlera dla Polski". W ramach tej akcji zorganizowano zbiórkę leków wartości ćwierć miliona marek. Podczas uroczystego aktu w Plankstad koło Mannheim przekazano prezydentowi Niemieckiego Czerwonego Krzyża — księciu Botho zu Sayn-Wittgenstein najpotrzebniejsze w Polsce leki nasercowe i obniżające ciśnienie krwi. Prezydent Czerwonego Krzyża nazwał ten akt przykładem do naśladowania i przypomniał, iż od kwietnia 1981 r. Niemiecki Czerwony Krzyż wysłał do Polski leki wartości 38 mln. DM. DM.

Prof. Schettler wyraził również nadzieję na dalsze rozwinięcie tej akcji. Ponieważ w krajach bloku wschodniego wzrost ostatnio liczba zgonów wskutek zawałów zachodzi konieczność zapobiegania tam chorobom serca i układu krążenia.

Leki załadowano na olbrzymi samochód ciężarowy. Szerokiej drogi dla tego humanitarnego czynu!

DZIAŁ POETYCKI

Czesław Bednarczyk

DRZEWO

Rzeczy poruszają mowę,
słów ucza,
otwierają usta,
wybiegają,
obejmują istnienie, radość, rozpacz
zblizają,
kzepi;
oddalają.

Weźmy drzewo:
z prawdą drzewa,
bez twarzy, bez ziemi między liśćmi,
opowiada i nie mówi,
krzepi;
kołysaniem przemięci.

Z zielonym uśmiechem z
obok drugiego drzewa,
jak i ono,
w futrze z wiatru,
na podszewce z nieba.

Związane z miejscem bez skargi,
z historią wypadków,
szczere korzenie potrzebują mi przestrzeń,
ciepło, z kocim pomrukiem
ociera się o piot,
szczęśliwie z gniazda,
potęcza się kwiatami
drzewo,
słońcie przed domem.

USA:

O POMOC DLA UCHODZCÓW

NOVY DZIENNIK (Nowy Jork) - Sprawdzamy problem do właściwych proporcji. Wbrew temu, co pisze się w prasie, liczba polskich uchodźców w Niemczech Zachodnich nie przekracza 150 000-90 000 w Niemczech Zachodnich, około 50 000 w Austrii, reszta rozrzucona jest w mniejszych grupach po szeregu krajów. Liczbę tę należy przepolować — na tych, którzy pragną wyjechać do USA, nie zamierzają wracać do Polski z obawy przed represjami lub w poszukiwaniu szansy życiowej, i na tych, którzy czekają na dalszy rozwój sytuacji w Polsce. Na przykład w Austrii uchodźców zarejestrowanych na wyjazd jest w tej chwili około 17 000. Jeśli stan wojny trwać będzie nadal, liczba ta może się zwiększyć.

Po długich staraniach Kongresu Polonii Amerykańskiej wywalczył zwiększenie liczby wiz dla uchodźców z Europy wschodniej, którzy znaleźli się w Austrii, a więc przede wszystkim dla Polaków — do 11 000. Istnieje przyrzeczenie, że decyzją rządu Stanów Zjednoczonych liczba ta będzie

podniesiona w miarę potrzeby. Nowe ustawy Kongresu nie są potrzebne.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w ostatnich miesiącach liczba uchodźców przyjeżdżających do USA bardzo wzrosła. W październiku byliśmy świadkami daleko idących restrykcji ze strony INS i Departamentu Stanu. Przybyło wtedy do USA 25 osób. Potem w miarę nacisków KPA i przyjaźni Polki w Kongresie USA, liczba ta wzrosła. A więc: listopad P 225 osób; grudzień, po ogłoszeniu stanu wojny — 343 osoby; styczeń 1982 — 220 osób, itd., a więc w maju przekroczył tyśiąc. W ciągu 9 miesięcy przybyło łącznie 4 318 Polaków. Proces rozładowywania postępuje więc powoli. Władze INS i konsulaty tłumaczą się nadmiarem pracy.

Jest też jednak drugi kluczowy problem. Każdy uchodźca starający się o przyjazd do USA musi mieć swojego "sponsora" (patrona), który się nim zająć. W niektórych wypadkach funkcję patrona pełnią organizacje opiekuńcze "voluntary agencies". W innych jednak — indywidualni "sponsory" są niezbędni.

W tej właśnie sprawie wyciągając pomocną dłoń do naszych rodaków Polonia amerykańska może być szczególnie pomocna.

Kilka opiekunków organizacji działa bona fide. Jedne z nich są bardziej wydajne, inne są pod agencjami większych organizacji. Osoby i organizacje polsko-amerykańskie, pragnące pomagać w sprawowaniu uchodźców powinni zgłaszać się do kilku szczególnie wyprobowanych organizacji, jak International Rescue Committee (386 Park Avenue South, New York, N.Y. 10016; tel. (212) 679-0010), do U.S. Catholic Conference, działającej przy większości diecezji katolickich w całym kraju, oraz do Polish American Immigration and Relief Committee (17 Irving Place, New York, N.Y. 10003 — adres pocztowy: P.O. Box 676, Cooper Stadion, New York, N.Y. 10276).

ARGENTYNA:

POLACY ZBUDOWALI 38 SZKOŁ W ARGENTYNIE

Niemżliwe? — Fakt, zbudowali. Było to tematem następnego odczytu jaki odbył się w sobotę dnia 18 września w sali Stowarzyszenia i Klubu Polskiego.

Ford Motor Argentina i Sieć Reprezentantów, w ramach "relaciones públicas", prowadzi szereg akcji społecznych. Jedną z nich jest budowa szkół w rejonach opóźnionych gospodarczo i na pograniczu. Akcja została rozpoczęta w r. 1967 pod kierownictwem p. Sholto Douglas Krystyna, — Gerente de Ingenieria y Construcciones — oraz bezpośredniego wykonawcę kol. inż. arch. Swiękowskiego Emanuela L. M. Do czasu przejścia na emeryturę, kol. Swiękowski zbudował 38 szkół — od Chubut po Jujuy i Formozo — od Mendoza i La Rioja po Corrientes i Misiones.

Wśród nas mamy bardzo wielu rodaków którzy lata całe spędzili na wielkich robotach, we wszystkich zakątkach kraju, pracując w firmach polskich i argentyńskich. Przede wszystkim ci ocenią ogrom wykonanej pracy i wielkie trudności, poza normalnymi technicznymi, jakie musiały być stale rozwiązywane, przede wszystkim przez prowadzącego robote. Szkoły powstawały w tempie od 2 do 4 rocznie, i jak zdążyliśmy się dowiedzieć, kol. Swiękowski zdobył nie tylko uznanie, ale stał się bardzo popularny jako "EMANUEL: El señor de los milagros".

W. BRYTANIA:

Zarząd SITP

Z POMOCĄ NAUCE POLSKIEJ

Wychodzący w Wielkiej Brytanii tygodnik "Nature", zawierający znakomity przegląd najnowszych osiągnięć naukowych z dziedziny nauk ścisłych, medycznych i innych objętych pojęciem "sciences" ogłosił specjalnie korzystne warunki prenumeraty pisma dla naukowców polskich w kraju. W ofercie, ważnej co najmniej do 1 sierpnia br., czytamy, że za ok. połowę zwykłej ceny, tj. za £50 (lub równowartość w innych walutach wymienialnych), można dokonać rocznej prenumeraty pisma na rzecz oznaczonych osób w Polsce. "Nature" zobowiązuje się pokryć dodatkowe koszty, łącznie z wysyłką. Po otrzymaniu zamówienia, wydawca wystosuje list do adresata, informując m. in. o osobie darczyńcy.

Uprzednio, w numerze tego pisma z 27 maja, Vera Rich opisała tragiczny stan zaopatrzenia krajowych placówek naukowych w zachodnie publikacje naukowe. Przyczyną tego jest ciągle zmniejszanie dotacji rządowych na te cele. Do października ub. roku PRL zalegała za zapłatą 8 mln. dolarów USA za czasopisma naukowe przesyłane na zamówienie. W bieżącym roku przeznaczono na ten cel 5 mln. dolarów, co stanowi połowę kwoty wyasygnowanej w 1980 roku i mniej niż 20 procent w 1978 roku. Sytuację zdecydowanie pogorszył wprowadzony stan wojenny. Naukowcy nie mają obecnie dostępu do fotokopiarek, poczta jest cenzurowana i opóźniona. Wielu ludzi zrezygnowało z wysyłania pism zagranicznych do Polski obawiając się, że ich przyjaciół mogłyby spotkać szkany ze strony władz bezpieczeństwa za "podejrzane" kontakty z Zachodem. Dochodzi do tego znaczne zredukowanie wyjazdów zagranicznych polskich naukowców. Stoją oni obecnie, jak pisze autorka, przed kwestią przetrwania intelektualnego. Zerwanie kontaktów z zachodnim środowiskiem naukowym do czasu poprawy sytuacji walutowej w kraju, będzie stanowić lukę, której nadrobić się nie da.

A oto adres "Nature": 4, Little Essex St., London, WC2, R3LF oraz w St. Zjednoczonych — Mr. Robert Ubell, 15, East 26 Street, New York, New York 100 10.

Włodzimierz Olejnik

AUSTRIA:

229 ROCZNICA ODSIECZY WIEDENSKIEJ

W 229 rocznicę odsieczy wiedeńskiej — chlubnego zwycięstwa polskiego oręża nad armią turecką oblegającą Wiedeń — na wzgórzu Kahlenberg zorganizowano okolicznościowe uroczystości. W historycznym kościele św. Józefa odbyła się uroczystość nawiązująca do wydarzeń sprzed trzech wieków. Przybyli liczni przedstawiciele Polonii austriackiej.

Mszą celebrował przybyły z kraju ks. Jerzy Smoliński prowadził księżę smartwchwańców opiekujących się od kilkudziesięciu lat tym polskim sanktuarium religijnym i historycznym w Austrii.

Po uroczystości kościelnej przedstawiciele polskiej ambasady oraz kierownictwo Związku Polaków w Austrii "Strzecha" z jego prezesem dr Romualdem Michalskim — złożyli wieńce w historycznej kaplicy Sobieskiego, w której zgromadzone pamiątki jego pobytu z czasów odsieczy wiedeńskiej.

FRANCJA:

"DANTON" PRAWIE GOTÓW REWOLUCYJNY FILM A. WAJDY

Andrzej Wajda ma już gotowe wszystkie sekwencje swego nowego filmu "Danton", nakręconego w Paryżu z udziałem aktorów polskich i francuskich. Treść stanowi walka o władzę w okresie tzw. Wielkiej Rewolucji.

Ten nowy film Wajdy jest ekranizacją dramatu scenicznego Stanisławy Przybyszewskiej (córki "proroka" Młodej Polski) pt. "Sprawa Dantona". Autorka, która urodziła się w r. 1901, a zmarła w 1935, córka Stanisławy Przybyszewskiej i Anieli Pająkówny, malarki — była przed wojną działaczką Partii Komunistycznej Polski. Dramaty jej wystawiano w teatrach warszawskich.

Przeniesiona obecnie na ekran sztuka koncentruje się wokół osoby Robespiera, a Danton, który doprowadził do skazania go na śmierć, w proem sam zginął na szafocie. W filmie Wajdy rolę Robespiera gra doskonały polski aktor, Wojciech Pszoniak. W partii tytułowej — aktor francuski G. Depardieu.

OKULARY BIŻUTERIA ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

A Bíblia e os Direitos Humanos

Alguns talvez não tenham notado. O certo é que a Bíblia é uma proclamação dos direitos universais do homem. Vejamos o paralelismo que existe entre o pensamento da Palavra de Deus e a Declaração Universal dos Direitos Humanos, adotada pela Assembléia Geral da ONU em 10 de dezembro de 1948 que apresentamos de forma abreviada. É certo que nem todos os textos da Bíblia, apresentados em seguida, provam isso com a mesma força, mas em conjunto revelam uma atitude de respeito à pessoa humana e de cuidado pela sua integridade e promoção.

- Art. 1 — Todos os seres humanos nascem livres e iguais em dignidade e direitos.
- "Proclamarei a liberdade a todos os habitantes da terra" (Lv 25, 10). "Todos vocês são irmãos" (Mt 23,8).
- Art. 2 — Toda pessoa tem capacidade para gozar de todos os direitos e liberdades estabelecidos nesta Declaração.
- "Louvem o Senhor todos os povos, os juizes, os jovens, as mulheres, os velhos e as crianças" (Sl 148,13). "Já não há diferença entre judeu e grego, entre escravo e livre, entre homem e mulher" (Gl 3,28).
- Art. 3 — Toda pessoa tem direito à vida, à liberdade, à segurança de sua pessoa.
- "Não matarás (Ex. 20,13). "Vim para que tenham vida em abundância" (Jo 10,10).
- Art. 4 — Ninguém será submetido à escravidão nem a servidão.
- "O Senhor me enviou para proclamar a liberdade..." (Is 61,1). "Cristo vos libertou" (Gl 5,1).
- Art. 5 — Ninguém será submetido a torturas nem a penas ou tratamentos cruéis, desumanos ou degradantes.
- "Não causes danos a teu irmão" (Lv 25,17). "Vocês mesmos o justo crucificando-o... arrependam-se" (At, 2,23).
- Art. 6 — Todo ser humano tem direito ao reconhecimento de sua personalidade jurídica.

A justiça, somente a justiça para que vivas" (Dt, 16,20). "O pastor chama a cada ovelha por seu nome" (Jo 10,3).

Art. 7 — Todos são iguais perante a lei, todos têm o mesmo direito à proteção da lei.

"O que justifica o perverso e o que condena o justo, são abomináveis para o Senhor" (Pr 17,15). "Observa as leis com imparcialidade, sem fazer diferença" (I Tm, 5,21).

Art. 8 — Toda pessoa tem direito a receber dos tribunais proteção contra os atos que violam seus direitos fundamentais.

"Quando reina a justiça as pessoas boas se alegram" (Pr 21,15). "Não julgueis superficialmente, mas com retidão" (Jo 7,24).

Art. 9 — Ninguém poderá ser arbitrariamente detido, preso nem desterrado.

"Por inveja disse Judá a seus irmãos, vendamos nosso irmão" (Gn 37,27). "Herodes tinha mandado prender João e o mantinha sob cadeia na prisão por causa de Herodíadas..." (Mc 6,17).

Art. 10 — Toda pessoa tem direito a ser ouvida publicamente e com justiça por um tribunal independente e imparcial, quando acusada de crime.

"Escolhe entre os homens do povo alguns que sejam valiosos e que temem a Deus, íntegros e insubornáveis, para que julguem o povo" (Ex 18,21). "Queriam deixar-me em liberdade... mas como os judeus se opunham, vi-me obrigado a apelar a César" (At 28,18,19).

Art. 11 — Toda pessoa acusada de delito tem direito a que se presuma sua inocência enquanto não se prove sua culpabilidade conforme a lei.

"Não farás injustiça no julgamento..." (Lv 19,15,16). "Se falei mal, mostra-me em que; mas se falei bem, por que me prendes?" (Jo 18,23).

Art. 12 — Ninguém será objeto de injerências arbitrárias em sua vida privada, em sua família, ou sofrerá ataques à sua honra e reputação.

"O essencial na vida é o pão, a água, a roupa e um lugar que proteja contra olhares indiscretos" (Ecl. 29,21). "Não se deixe acompanhar por esses que se metem nas casas..." (II Tm 3,5,6).

Art. 13 — Toda pessoa tem direito a circular livremente e a escolher sua residência... e a sair do próprio país e a regressar a ele.

"Eu te protegerei aonde vás e te farei voltar a este lugar" (Gn 28,15).

Art. 14 — Toda pessoa, vítima de perseguição, tem direito a buscar asilo e dele desfrutar.

"Reservarão seis cidades para que sejam cidades de asilo" (Nm 35,13). "Levanta-te, toma a criança e sua mãe e foge para o Egito" (Mt 2,13).

Art. 15 — Toda pessoa tem direito a uma nacionalidade.

"Quando o altíssimo repartiu sua herança entre as gentes, fixou as fronteiras dos povos" (Dt 32,8). "Deus de um só, fez toda a raça humana para habitar a terra, tendo fixado previamente os limites" (At 17,24,26).

Art. 16 — Os homens e as mulheres, a partir da idade núbil, têm o direito de se casar; o casamento só é válido com o livre e pleno consentimento dos dois.

"Eu sou para meu amado e ele é para mim" (Ct 6,3).

Art. 17 — Toda pessoa tem direito a propriedade individual e/ou coletiva.

"A terra estará à vossa disposição" (Gn 34,10). "O salário que roubaram dos que trabalham em seus campos, clama até mim" (Tg 5,4).

Art. 18 — Toda pessoa tem direito à liberdade de pensamento, de consciência e de religião.

"Não podemos deixar de falar das coisas que vimos e ouvimos" (At 4,20).

Art. 19 — Toda pessoa tem direito à liberdade de opinião e expressão.

"Prega a palavra, insiste, quer agrade, quer desagrade" (II Tm 4,2).

Art. 20 — Toda pessoa tem direito à liberdade de reunião e de associação, pacificamente.

"Onde houver dois ou três reunidos em meu nome, eu estarei no meio deles." (Mt 18,20).

Art. 21 — Toda pessoa tem direito de participar do governo de seu país.

"Disse o Senhor a Samuel: Ouve a voz do povo e tudo o que te disserem" (I Sm 8,7).

Art. 22 — Toda pessoa tem direito a segurança social.

"Entre os teus não haverá pobres..." (Dt 15,4,5).

Art. 23 — Toda pessoa tem direito ao trabalho... e quem trabalha tem direito a uma remuneração equitativa e satisfatória.

"E um dom de Deus que todo homem coma e beba e usufrua do bem do seu trabalho" (Ecl 3,13).

Art. 24 — Toda pessoa tem direito ao descanso e a destruir o tempo livre.

"Vinde a mim todos os que estais cansados e angustiados e eu os aliviarei" (Mt 11,28).

Art. 25 — Toda pessoa tem direito a um padrão de vida que lhe assegure, assim como a sua família, a saúde e o bem estar.

"Poderoso é o Deus que vos acumula com toda espécie de benefícios, para que tendo sempre e em todas coisas o necessário, vos sobre ainda muito para toda espécie de boas obras" (II Cor 9,8).

Art. 26 — Toda pessoa tem direito à educação.

"O menino crescia e se desenvolvia e se tornava cada dia mais sábio" (Lc 2,80).

Art. 27 — Toda pessoa tem direito a tomar parte livremente na vida cultural da comunidade.

"Davi e todo o povo de Israel bailava com todas as suas forças, cantando e tocando instrumentos" (II Sm 6,5).

Art. 28 — Toda pessoa tem direito a que se estabeleça uma ordem social e internacional em que os direitos e liberdades se tornem plenamente efetivos.

"Cristo fez de dois povos um só povo, destruindo em sua própria carne o muro, o ódio que os separava" (Ef 2,14).

Art. 29 — Toda pessoa tem deveres relativos à comunidade.

"Como livres que sois, não useis, contudo, a liberdade para fazer o mal" (I Pr 2,16).

Art. 30 — Nada, na presente declaração, poderá ser interpretado como justificativa para o estado, grupo ou pessoa agir de modo a suprimir qualquer um destes direitos e liberdades.

"Os que são considerados chefes das nações, as governam como se fossem seus donos, e os poderosos os oprimem com seu poder; entre vocês não deve ser assim" (Mc 10,24,43).

Revista "O Recado" — Setembro/82

Orquestra Polonesa Krakowiak

A Orquestra é composta por 12 músicos profissionais.

Executam qualquer música polonesa sertaneja e música popular.

Aceitamos pedidos para Festas, Bailes e Casamentos a preços populares.

A Orquestra desloca-se para qualquer localidade.

Informações com o maestro Tadeo.

Rua Jerônimo Durski, 1.081 — Fone: 842-1206 Araucária — Paraná.

RÁDIO IGUAÇU

DA FUNDAÇÃO DE SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 830 kHz

TODOS OS DOMINGOS

Passa uma tarde alegre com muita música popular polonesa sintonizando a RADIO IGUAÇU no seguinte horário: 14:00 às 15:30 horas, ouvindo

A HORA POLONESA

APRESENTAÇÃO DE CONJUNTOS MUSICAIS AMADORES

Criação e apresentação de Tadeu e Paulina Wzorek

RADIO IGUAÇU — Parque Verde do Iguaçu
Telefone: (041) 842-1132
8700 — ARAUCÁRIA — PR

PARA ANIMAR FESTAS DE IGREJAS, CASAMENTOS, ANIVERSÁRIOS, BAILES, PROCURE A ORQUESTRA POLONESA KRAKOWIAK, DE RESPONSABILIDADE DO SR. TADEU WZOREK.

Telefone: (041) 842-1206 Araucária — PR

OS MELHORES PREÇOS DE LIVROS ESTÃO NA VICENTINA

LIVROS DIDÁTICOS 1º GRAU	
Ilustração para o Lar (texto)	Cr\$ 470,00
Ilustração para o Lar (atividades)	Cr\$ 350,00
LIVROS DIDÁTICOS 2º GRAU	
Gratuidade ou Supremacia do Homem	Cr\$ 330,00
Os Rumos da Palavra	Cr\$ 350,00
LIVROS UNIVERSITÁRIOS	
Problemas Filosóficos	Cr\$ 450,00
Arte e Filosofia	Cr\$ 450,00
Teorias de Filosofia	Cr\$ 500,00
LIVROS RELIGIOSOS	
O Corde do Senhor	Cr\$ 200,00
Manual de Religião (aluno)	Cr\$ 250,00
Manual de Religião (catequista)	Cr\$ 250,00
A Hora de Nascer	Cr\$ 260,00
Cartas de Perguntas	Cr\$ 300,00
LIVROS VICENTINAS	
O Remem de Capa Preta	Cr\$ 200,00
O Humanismo de S. Vicente	Cr\$ 730,00
São Vicente de Paulo e a Caridade	Cr\$ 630,00
LIVROS UNIVERSOS	
Opções para Gente Jovem	Cr\$ 200,00
Atividade está à Venda	Cr\$ 200,00
Quando Você Chegar ao Fim	Cr\$ 200,00
Canção de Amor	Cr\$ 200,00
Amor é tarde para recomençar uma Vida	Cr\$ 420,00
Orações e Orações Inesquecíveis	Cr\$ 300,00
Orações de Esperança e Otimismo	Cr\$ 400,00
Arquitetura Caigang (Hist. da gente das matas e dos rios)	Cr\$ 550,00
Arquitetura do Paraíso Perdido	Cr\$ 600,00

Atendemos pelo reembolso postal -

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Fone: 222-1057 (PABX)
80000 Curitiba — PR

"Milícia da Imaculada"

As condições: USAR A MEDALHA MILAGROSA

Esta condição é muito simples. Fácil para ser cumprida.

Não precisa nem de comentários.

Em vez disso, seria bom notarmos algumas atitudes do Frei Maximiliano Maria Kolbe, que se referiram à Medalha Milagrosa.

Ele sempre andava com um punhado de medalhinhas no bolso. Distribuiu-as aos visitantes, às pessoas encontradas no trem, na rua, em qualquer oportunidade.

Particularmente, procurava entregar uma Medalha para uma pessoa que sabia estar ela afastada de Deus. Em tal caso, o aceite da medalhinha, considerava como primeiro passo da próxima conversão completa.

Ele próprio teve vários casos que provavam uma maravilhosa eficiência da Medalha Milagrosa. Um desses, Frei Maximiliano descreveu para os leitores da sua revista "Cavaleiro da Imaculada", em 1923.

O acontecimento teve lugar em Zakopane, onde Frei Maximiliano estava se recuperando da tuberculose e, ao mesmo tempo, fazia papel de capelão do hospital climático.

Uma moribunda confiou ao Frei, que seu marido era tão afastado de Deus, que ela mesma já não alimentava esperança da sua conversão.

Quando, então, aquele veio para visitar sua mulher, Frei Maximiliano procurou criar alguns laços com o coitado. Aquele era culto, com os estudos universitários, formado em direito. Considerava-se, no entanto, a si mesmo, como um ateu completo. A todos os argumentos do Frei Maximiliano, teve uma só resposta: "eu preciso de provas mais convincentes!"

As conversas não adiantavam. Uma tentativa de aludir a confissão, não deu resultado nenhum.

Pior ainda que, aquele homem que veio somente para visitar sua mulher, resolveu partir logo de volta. Quando já estava com a mala na mão, Frei Maximiliano, depois de uma breve mas fervorosa oração, fez a última tentativa: deu-lhe, como lembrancinha, uma Medalha Milagrosa. Pediu também que ele fizesse sua confissão.

Para não ser grosseiro, o ateu aceitou a Medalha. Quanto à confissão, recusou-se, dizendo: "Não, não estou preparado! Absolutamente não!"

Mas, no mesmo instante, como que impelido por uma força invisível, caiu de joelhos... Inundando em lágrimas, fez sua confissão.

Frei Maximiliano concluiu sua narração com esta observação: "A IMACULADA, MESMO SEM AS 'PROVAS MAIS CONVINCENTES', VENCEU: (WP N.º 312, pág. 511 a 512).

É claro que, na Medalha Milagrosa não é um pedacinho de metal que opera maravilhas. Ele não ultrapassa de ser um sinal. Mas este sinal foi proposto pela própria Virgem. E Ela prometeu muitas graças a todos que usassem deste sinal particular.

Como se sabe, a MEDALHA MILAGROSA foi revelada à S. Catarina Labouré, em Paris, em 1830.

Daí começou-se a sua divulgação pelo mundo.

Podemos dizer que os dois maiores divulgadores desta Medalha Milagrosa foi efetivamente o B. Maximiliano Maria Kolbe, desde que resolveu usá-la, como sinal visível, pelos membros da "Milícia da Imaculada".

O Papa João Paulo II, aos 31 de maio de 1980, visitando a Capela da Medalha Milagrosa em Paris, fez o seguinte pronunciamento:

"Ó Maria... venho assim como o Bem-Aventurado Maximiliano Kolbe. Ele veio aqui há 50 anos, em busca da Tua proteção particular para divulgar aquilo que chamou de "Milícia da Imaculada". Ele conduziu esta obra maravilhosa de renovação espiritual, sob Tua tutela, antes de dar sua vida pelos irmãos. Hoje, Cristo exige de novo da sua Igreja uma grande renovação espiritual. Eu, então, humilde sucessor de Pedro, venho para Ti confiar esta grande obra..."

Se usarmos a Medalha Milagrosa de acordo com a vontade da Imaculada, com fé, humildade e oração, podemos contar com as graças que nunca se acabam.

FREI AGOSTINHO — OFM Conv.
Extraído da Revista "Cavaleiro da Imaculada" - Setembro/82

— LUD EM 1982 —

LUD NA POLÍTICA

Na edição da semana passada publiquei uma carta de protesto contra "manipulação da etnia polonesa", como objeto, para fins políticos. A muitos não agradou ainda o fato de o jornal LUD ter publicado matéria desta natureza. Outros noticiaram, simplesmente, e o LUD fez comentário "endossando a política do governo situacionista". Não desejo acentuar críticas dirigidas pessoal e diretamente contra minha atitude. Não me envergonho do que escrevi. A concentração de elementos da etnia polonesa ocorrida dia 19 de setembro passado não foi organizada pelo jornal LUD, nem o seu diretor esteve presente ao evento. Certamente, "aproveitando o ensejo", poderia fazer campanha a favor do LUD. Isto não aconteceu. Que o digam os leitores que me conhecem pessoalmente. A única retificação que vou fazer, para o bem da verdade, não foi a etnia polonesa que ficou envolvida com o acontecimento, e sim, um grupo ou alguns elementos da etnia polonesa que organizou a concentração para fins políticos e que nem por isso deixou de ser válida.

* * *

Abordando assuntos políticos não faço política ou subserviência à política, muito menos, a políticos. Pretendo prestar serviços, orientando os leitores sobre política, lembrando que a política deve ser feita não somente em tempo de eleições mas durante toda a vida "como atitude comum em busca do bem comum". Votar é indicar nomes de pessoas de personalidade forte, para que uma vez eleitos, falem aos governantes pelo povo, buscando e defendendo o bem comum, e isto é fazer política em alto e bom tom.

* * *

Quem não acreditar na sinceridade de propósitos políticos do Presidente da República não será sincero consigo mesmo. Teríamos, então 5 partidos políticos, em plena campanha eleitoral, aspirando, pretendendo e disputando cargos públicos? Não entro no mérito da questão da validade do método usado e seguido na campanha eleitoral. Que os políticos o digam, dentro da liberdade e responsabilidade, e isto é fazer política.

* * *

Não acredito que a etnia polonesa, ou por coerência, o grupo da etnia polonesa comprometida com a política situacionista, venha a sofrer perseguição, caso a oposição vença as eleições no Paraná. Este não seria procedimento político e muito menos, democrático.

* * *

Faltaria com a verdade quem afirmar que agrupamentos ou setores da sociedade paranaense não têm dado apoio a candidatas da oposição. O LUD não publicou. Outros jornais o fizeram e "tudo bem".

* * *

É errada e contraditória a atitude de elementos da hierarquia eclesiástica (padres), afirmarem publicamente que o cristão e católico "conscientizado deve votar na oposição". Como cidadãos e eleitores tem todo o direito de votar na oposição. Os demais cidadãos, também conscientizados e conscientes do seu civismo têm o direito de votar no partido da situação, o que não é nada "destoante".

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721

A IRMÃ QUE É ARTISTA



A Irmã Juliana Tartas, para criar suas maravilhosas obras, usa de uma maneira bem "sui generis", suas próprias mãos, dispensando pincel ou qualquer outro tipo de instrumento.

Consideradas obras surrealistas, muitas tendem para o figurativismo, como o belo painel sobre o Papa João Paulo II, que tem mais ou menos um metro e meio de altura e cinquenta centímetros de largura. Esta obra ficou exposta na entrada da Arquidiocese de Curitiba quando o Papa visitou a Cúria Metropolitana.

Um de seus primeiros trabalhos poderia ser rotulado "A Gruta". Do interior da gruta ela visualiza uma luz consubstanciada em várias pequenas estrelas. Da paz interior para a realidade da Cruz (Deus).

Criou mais de 500 trabalhos sempre usando os dedos e, para delinear as imagens, as unhas.

Até 1977 expôs apenas na Escola Técnica de Enfermagem Catarina Labouré, onde é professora de arte, canto, violão e piano.

Em 1979 expôs no hall de entrada da Biblioteca Pública do

Paraná e no salão de Exposições do SENAC.

Criou um painel especial para o Canal 4 de Televisão, que mede cinco por dois metros e meio, e que simboliza Cristo na Cruz.

Faz com frequência painéis para encontros com grupos de jovens. Estes chegam a medir treze por sete metros, e são criados conforme a mensagem evangélica que será transmitida.

Exportou muitas de suas obras de maneira bem peculiar. Na ocasião de encontros internacionais de religiosos, as irmãs

que viajavam ao exterior levavam suas obras para presentear amigos e parentes de diversos países. Assim ela exportou para a Europa vários trabalhos com o símbolo do Paraná, o "Pinheiro".

Além de pintar e ensinar canto, violão, piano, compõe poesias e músicas falando de problemas atuais.

As obras de Irmã Juliana não são apenas simples pinturas, elas nascem de uma alma virtualmente pura e transmitem paz interior e suavidade a todos que têm a oportunidade de observá-las.



12 — OUTUBRO — 1982

Hoje é dia da Padroeira do Brasil. - Um feriado e não um dia santificado para os católicos.

O ADOLESCENTE E O AMOR

Cada avanço no desenvolvimento de um indivíduo acrescenta algo às possibilidades da vida e abre caminho para satisfações novas e mais ricas.

Quando as coisas correm bem, podemos presumir que, muitas vezes, o adolescente sente alegria, como no caso de ser calorosamente aceito como companheiro, de se apaixonar e ser correspondido, de ser bem sucedido em empreendimentos que lhe são importantes dentro e fora da escola, de ver realizadas velhas aspirações, de se ver respeitado pela sua maturidade e apreciado como pessoa que não só assume novas responsabilidades, mas também pode receber novos privilégios, de descobrir aptidões, capacidades e qualidades surgidas durante a adolescência ou de as ver percebidas e apreciadas pelos demais.

Traços importantes da vida emotiva do adolescente são a sua capacidade de sentir afeição pelos demais e a necessidade que sente de afeto, por parte dos outros.

A capacidade de aceitar afeto é tão importante como a capacidade de conceber.

Os adolescentes que são capazes de amar possuem um dom inestimável.

Quando, por outro lado, são amados, eles experimentam uma das maiores alegrias da vida.

Entre os importantes ingredientes do Amor está a ternura; sentir que alguém está interessado na gente; um impulso para acalentar e proteger.

O Amor é parte integrante da vida, não só no período da adolescência mas também quando as pessoas atingem a maturidade.

E, entre os jovens, ele é sentido tão intensamente que, tanto o rapaz como a moça, encontram no Ser Amado a razão da própria existência, mesmo que esse amor se repita por várias vezes e seja inspirado por várias pessoas.

A cada novo amor que surge na vida do adolescente a ele corresponde uma importância especial.

O Amar e Ser Amado são de muita importância na vida dos jovens.

Reconhecemos uma luta pelo amor, quando os jovens sentem e expressam um impulso para realizar gestos idealistas.

O seu idealismo pode ser visionário e consistir numa mistura de muitos motivos.

Mas podemos reconhecer a presença do genuíno Amor sempre que um jovem sente o impulso de fazer algo de si, ao invés de apenas receber.

O Amor genuíno é dado de modo espontâneo, seja qualquer motivo ou propósito ulterior.

O amor não busca proveitos. O amor implica aceitação do outro apesar das suas deficiências. Amamos quem é aceitar o outro como ele é, e não como gostaríamos que fosse.

O amor deixa o outro Ser, sem nada exigir, sem sufocar.

Quem ama não procura somente a sua felicidade e sim procura fazer feliz o Ser amado.

Amar é um permanente despojar-se de si mesmo, é um morrer constante para deixar o outro viver.

Onde existe amor, existe liberdade para correr o risco de cometer enganos sem se sentir paralisado pelo medo da punição; liberdade para experimentar o arrebatamento das outras emoções.

Onde há amor também há a liberdade de dar vazão ao pensamento.

É impossível que nos sintamos felizes sem amar, pois Deus nos ama com infinito amor, assim nós somos, sem nada exigir.

O Amor é uma lei, uma necessidade do ser humano, pois somos imagem e semelhança de Deus. Deus é Amor.

Orlandina M...
(Psicóloga - CRP 00...)

— DIA DA CRIANÇA —

PERGUNTAS AO MENINO BARRIGUDO

- O menino barrigudo, Que tens tu nessa barriga?
- Tenho fome, muita fome, E dos homens tenho a briga.
- Eis menino barrigudo, Tu, que fazes na tapera?
- Olho o azul e digo ao verde: "Esperança, aqui, já era!"
- Diz de novo, barrigudo, Que tens tu nesa barriga?
- Como disse: muita fome, E dos homens a intriga.
- Meu menino barrigudo, Que nasceste no Purus, Como é que tu te chamas?
- O meu nome é Jesus.
- Menininho barrigudo, Tu, que tens nessa barriga?
- Outra vez? Olhe que falo! Você quer mesmo que diga?
- Minha culpa, nossa culpa! Ao menino, ninguém liga. Só a fome cuida dele. E faz dele só barriga.

IRMAO BENTO GOMES
Monge de Serra Clara

